

Jak szkoła pomogła sześciolatkowi być uczniem?

Podlaskie Wieści Oświatowe 2005/1

Dziecko od chwili narodzin do momentu przekroczenia progu szkoły zawsze znajdowało się w centrum zainteresowania rodziny, która prowadziła je krok po kroku ku sukcesom, nawet niewielkim.

Pójście do szkoły, podjęcie po raz pierwszy w życiu poważnego obowiązku jest dla dziecka wielkim i ważnym przeżyciem. Szkoła - we współpracy z rodzicami - odpowiedzialna za opiekę, wychowanie i przygotowanie do dalszej edukacji powinna sprawić aby dziecko dalej odczuwało satysfakcję z pokonywania trudności i cieszyło się z twórczego wysiłku w „odkrywaniu świata”.

Pojęcie „uczeń” przypisane jest do dziecka 7-letniego rozpoczynającego naukę w klasie I-szej. Sześciolatek uczęszczający do tzw. „zerówki” w szkole jest też określany tym mianem choć jest jeszcze przedszkolakiem.

Od roku szkolnego 2004/05 obowiązkiem szkolnym zostały objęte 6 - latki. W Szkole Podstawowej nr 28 w Białymstoku obowiązek szkolny podjęło 70 dzieci. Większość z nich nie uczęszczała do przedszkola.

Dotychczas szkoła musiała wyjść naprzeciw potrzebom dziecka 7- letniego, obecnie 6- latka, co jest jeszcze trudniejsze.

Sześciolatek to przecież małe dziecko, które ma słabo ukształtowany system własnego „Ja”. Oderwanie od najbliższych budzi w nim strach, że stanie się coś okropnego. Traci więc poczucie bezpieczeństwa, które należy do najważniejszych potrzeb psychicznych każdego człowieka, a w szczególności dziecka. W nowych warunkach jest mu szczególnie trudno. Ma jeszcze sporo kłopotów ze słownym przekazaniem tego co jest dla niego ważne, boi się, że nie zostanie zrozumiany, a to oznacza katastrofę. Dotyczy to zwłaszcza czynności samoobsługowych - ubierania się i rozbierania, a także korzystania z toalety.

Szkoła, w której pracujemy już przed wakacjami podjęła działania mające na celu ułatwienie startu szkolnego przyszłym „uczniom”.

W czerwcu w ramach Dni Otwartych dzieci wraz z rodzicami poznały przyszłych wychowawców, obejrzały pomieszczenia, w których będą się bawić i uczyć.

Pomimo, iż oddziały 6 - latków mieszczą się w budynku szkolnym, Dyrektor Szkoły stworzył warunki sprzyjające potrzebom dzieci w tym wieku. Sale wyposażono w stoliki, krzeselka i regały dostosowane do wzrostu dzieci, zakupiono wiele zabawek i gier dydaktycznych, sprzęt sportowy i nowoczesne środki audiowizualne. W celu kształtowania nawyków higienicznych łazienki dostosowano do potrzeb małych dzieci, a każde z nich ma tam swój ręcznik, szczoteczkę i pastę do zębów.

W pierwszych dniach września Wychowawcy zorganizowali Tydzień Otwarty.

Każdy rodzic i nauczyciel miał możliwość uczestniczenia w zajęciach adaptacyjnych nowych „uczniów”. Każdy z nich mógł zaobserwować jakie problemy ma dziecko sześciolatnie u progu swojej edukacji.

„Zerówkę” odwiedzili nauczyciele klas 0-III, Dyrekcja Szkoły, wychowawcy świetlicy, logopeda, pedagog, nauczyciele klas IV-VI oraz rodzice. Wszyscy zauważyli ogromne dysproporcje w rozwoju poszczególnych dzieci już na starcie. Doświadczenie to pozwoli im podejść ze zrozumieniem do indywidualnych potrzeb tychże dzieci oraz innych uczących się obecnie w klasach starszych.

Logopeda zauważył potrzebę zdiagnozowania mowy 6-latków. Po badaniach indywidualnych dzieci zostały objęte opieką logopedyczną na terenie szkoły.

Pedagog miał okazję do zaobserwowania zachowań dzieci, służył rodzicom radą.

Wychowawcy świetlicy bliżej poznali dzieci, którymi opiekują się przed lub po zajęciach.

Dyrektor Szkoły obserwując zachowania swoich najmłodszych uczniów i prowadząc rozmowy z rodzicami diagnozował ich oczekiwania wobec szkoły.

Najwięcej spostrzeżeń mieli **nauczyciele klas 0-III**. Swoimi uwagami dzielili się podczas zespołu samokształceniowego poświęconego problemom adaptacji dziecka w szkole. Wszyscy zgodnie podkreślili, że szybszej adaptacji sprzyjają właściwie zaplanowane przez nauczyciela działania wychowawcze, dydaktyczne i organizacyjne. Powinny one uwzględniać potrzebę ruchu, zabawy i nauki poprzez zabawę.

Rodzice mieli możliwość zaobserwowania swojego dziecka w grupie rówieśniczej. Pozwoliło to na dokonanie refleksji i skorygowanie postaw w codziennych kontaktach z dzieckiem.

Obserwacje poczynione w trakcie „Tygodnia Otwartego” były diagnozą do planowania współpracy z rodzicami.

Podczas pierwszego spotkania z nimi wychowawca wykorzystując literaturę fachową przedstawił sylwetkę dziecka sześciolatniego, co niektórych rodziców uspokoiło, innych zaś skłoniło do refleksji. Pomimo, iż o rodzicach wspominamy na końcu, to jednak rodzice i rodzina w ogóle przy dobrej współpracy z wychowawcą stanowi fundament w procesie kształtowania sylwetki dziecka, które chce chodzić do szkoły i odczuwa potrzebę uczenia się.

Małemu człowiekowi jest łatwiej stać się uczniem wtedy, gdy wokół siebie ma przyjazną i pełną zrozumienia atmosferę, a tworzą ją właściwe, wzajemne relacje zachodzące między wszystkimi osobami uczestniczącymi w codziennym życiu dziecka w szkole.

Bożena Borowik
nauczyciel
Szkoły Podstawowej nr28
w Białymstoku

Małgorzata Lech
nauczyciel
Szkoły Podstawowej nr28
w Białymstoku
doradca metodyczny
Miejskiego Ośrodka Doradztwa

Metodycznego w Białymstoku